



## Mamy pierwszych mistrzów!

**W** sobotnim Meczu Dnia Holender Wesley Koolhof i Nowozelandczyk Artem Sitak pokonali Białorusina Aliaksandra Bury'ego oraz Szweda Andreasa Siljestroma i sięgnęli po tytuł mistrzowski naszego challenger'a!

Wieczorne spotkanie od samego początku układało się po myśli najwyższej rozstawionej pary Pekao Szczecin Open 2017. Koolhof i Sitak świetnie weszli w mecz, wygrali pięć gemów z rzędu i bez najmniejszych problemów zapisali na swoim koncie pierwszą partię (6:1). W drugim secie Bury oraz Siljestrom znacząco poprawili grę i kibice na trybunach kortu centralnego nareszcie stali się świadkami zaciętej walki o tytuł. Oba duety pilnowały swoich podań i długo zapowiadało się na tie-break. Najciekawiej było w dziesiątym gemie, gdy Białorusin i Szwed mieli aż cztery piłki setowe. Bury i Siljestrom nie wykorzystali żadnej z nich, po chwili sami stracili podanie i przegrali 5:7.

– Najlepsze pary deblowe na świecie osiągają sukcesy, bo przez wiele sezonów cały czas grają razem. Wspólne startowanie w kolejnych imprezach pozwala lepiej się poznać i ma przełożenie na osiągnięte wyniki. Jeśli chodzi o naszą współpracę, to jest trochę jak z małżeństwem – nigdy nie wiadomo, kiedy się niespodziewanie skończy – podsumował na konferencji uśmiechnięty Sitak.

Wcześniej na korcie centralnym byliśmy świadkami dwóch zaciętych pojedynków singlowych. Najpierw Florian Mayer pokonał Jurgena Zoppa 5:7, 6:3, 6:4, później Richard Gasquet odprawił z kwitkiem Taro Daniela 6:4, 6:4.

Chwilę po godzinie 17:00 na korcie centralnym odbył się natomiast benefis Mariusza Fyrstemberga. Nasz znakomity deblista właśnie w Szczecinie postanowił oficjalnie zakończyć karierę, a organizatorzy przygotowali mu z tej okazji kilka bardzo miłych niespodzianek, między innymi pamiątkowy filmik, konkurencje sprawnościowe oraz wyjątkowy i oprawiony rysunek, przygotowany przez dzieci do podawania piłek.





vs.



**W** Pekao Szczecin Open 2017 pozostała już tylko jedna niewiadoma. W samo południe na korcie imienia Bohdana Tomaszewskiego rozpocznie się finał turnieju singla. Po przeciwnych stronach siatki staną Richard Gasquet i Florian Mayer, dwaj najwyższej rozstawieni tenisiści w tegorocznej edycji naszego challengerera.

Na papierze faworytem wydaje się być Francuz, ale Niemiec wielokrotnie udowodnił już, że nie można go lekceważyć. Obaj panowie mierzyli się dotąd oficjalnie siedem razy (pięć zwycięstw Gasqueta i dwa Mayera), a ich najciekawsze spotkanie miało miejsce w 2011 roku, podczas pojedynku w Pucharze Davisa. Gasquet przegrał wówczas dwa pierwsze sety, a później odwrócił losy meczu i ostatecznie zwyciężył 4:6, 4:6, 7:5, 6:3, 6:3.

W trakcie swojej tegorocznej przygody w Szczecinie obaj zawodnicy przeżyli zarówno

gładkie zwycięstwa, jak i mecze, w których serce musiało zabić szybciej. Mayer stracił po secie w pierwszej rundzie z Francuzem Glebem Sakharovem i w 1/2 finału z Estończykiem Jurgenem Zoppem, Gasquet do takiej sytuacji doprowadził tylko raz (w ćwierćfinale z Argentyńczykiem Guido Andreozzim), ale musiał za to bronić piłki meczowej.

Obaj gracze zgodnie zapowiadają, że ich celem jest zwycięstwo, ale mają też świadomość zagrożenia ze strony klasowego przeciwnika. Pochlebne zdania, wypowiedziane pod adresem rywala, nie są jedynie tenisową kurtuazją. Obaj byli bardzo wysoko w rankingu (Gasquet siódmy, Mayer osiemnasty) i w niedzielę z całą pewnością zafundują szczecińskiej widowni niesamowity spektakl.

Po raz ostatni w tym roku – zapraszamy na korty!